

Sygn. akt II Ka 399/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 listopada 2016 r.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce II Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca: SSO Anna Łaszczych

Sędziowie: SO Ryszard Warda /spr./

SO Marek Konrad

Protokolant: Anna Nierubiec

przy udziale Prokuratora: Andrzeja Ołdakowskiego

oraz oskarżyciela posiłkowego S. K.

po rozpoznaniu w dniu 9 listopada 2016 r. na rozprawie

sprawy **R. F.**

oskarżonego o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Pułtuskach z dnia 5 kwietnia 2016 r., sygn. II K 119/15

orzeka:

- 1. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,**
- 2. zasądza od oskarżonego R. F. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 240 zł (w tym 220 zł opłaty) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.**
- 3. zasądza od oskarżonego R. F. na rzecz oskarżyciela posiłkowego S. K. kwotę 420 zł tytułem zwrotu kosztów pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym.**

Sygn. akt II Ka 399/16

UZASADNIENIE

R. F. został oskarżony o to, że w dniu 29 sierpnia 2013 roku w P. przy ul. (...) działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej usiłował doprowadzić S. K. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 30.000 złotych, w ten sposób, że podczas rozprawy sądowej, sygnatura akt VC 455/13, Sądu Rejonowego w Wyszkowie V Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w P. wprowadził w błąd S. K. co do stanu technicznego samochodu marki M. nr (...) (...) nr. rej. (...) świadomie zatajając fakt, że jest on uszkodzony, doprowadził do zawarcia ugody, w wyniku której będący stroną postępowania S. K. zobowiązał się do przekazania kwoty 30.000 złotych z tytułu roszczeń określonych w pozwie z dnia 21 maja 2013 roku, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na ujawnienie uszkodzeń i nie wydanie pieniędzy przez pokrzywdzonego, to jest o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 5 kwietnia 2016 r., wydanym w sprawie sygn. IIK 119/15, Sąd Rejonowy w Pułtuskach uznał oskarżonego R. F. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. skazał go, zaś na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary Sąd warunkowo zawiesił oskarżonemu na okres 3 lat tytułem próby. Na mocy art. 33 § 1, 2, 3 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego karę 100 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 złotych. W dalszej części wyroku Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego S. K. kwotę 5000 zł tytułem zwrotu kosztów wynagrodzenia pełnomocnika procesowego. Orzekając o kosztach postępowania, Sąd zasądził od oskarżonego kwotę 220 złotych tytułem opłaty oraz obciążył go wydatkami w kwocie 1465,32 złotych.

Apelację od powyższego wyroku w całości na korzyść oskarżonego wniósł jego obrońca. Orzeczeniu zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego, tj. przepisu art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. polegające na przyjęciu, iż: wystarczającą podstawą do przyjęcia kwalifikacji prawnej usiłowania popełnienia przestępstwa oszustwa jest sam fakt przejawienia zamiaru bez podjęcia przez sprawcę czynności wykonawczej zmierzającej do uzyskania korzyści majątkowej w wyniku wprowadzenia w błąd lub wyzyskania błędu - skutkiem czego czyn sprawcy *ex definitione* nie mógł być dokonany na skutek działania samego sprawcy; w przedmiotowej sprawie oskarżony sam poinformował pokrzywdzonego o uszkodzeniu auta przed żądaniem od niego pieniędzy, nie mógł więc wprowadzić go w błąd co do bezwypadkowości auta, zwłaszcza skoro świadczenie określone w ugodzie miało charakter wzajemny tzn. przekazanie pieniędzy było funkcjonalnie powiązane z wydaniem samochodu, faktycznie doszło więc do uznania oskarżonego winnym za sam zamiar, w dodatku najwyższej ewentualny, nieprzewidziany w art. 286 § 1 k.k.,

2. naruszenia przepisów proceduralnych które miało wpływ na poczynione przez Sąd ustalenia faktyczne, oraz błędne wnioski pomimo prawidłowych ustaleń zawartych w przepisach:

a) art. 7 k.p.k. poprzez przyjęcie pełnej wiarygodności świadków w osobach oskarżyciela posiłkowego S. K. i jego żony A. K. oraz syna J. K. pomimo ich interesu prawnego i sprzeczności z innymi dowodami w sprawie, uzasadnieniu wyroku na: str. 16 akapit 2 „W ocenie Sądu wymienieni świadkowie w sposób bardzo zbieżny opisywali przebieg zdarzeń, zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i na rozprawie, w zasadzie w identyczny sposób, bez większych nieścisłości. Zeznania tych osób, pomimo że niekiedy były cechowane silnymi emocjami, były nader spójne i logiczne, a w znacznej części zgodne z wyjaśnieniami oskarżonego, jeśli chodzi o ogólny przebieg zdarzeń. Różniły się jedynie oceną zachowania oskarżonego”. Przy jednoczesnej deprecjacji wyjaśnień oskarżonego oraz świadków zawnioskowanych przez niego, których zeznania Sąd przyjmował tylko o tyle, o ile pokrywały się z zeznaniami rodziny K. str. 17 akapit 2: „Zdaniem Sądu relacje świadków w tej mierze są wiarygodne. Nie podważają ich zeznania K. S. i K. L., którzy uczestniczyli w spotkaniach związanych z zakupem auta oraz przekazywaniem go po ugodzie sądowej”. Na stronie 18 zd. 1 Sąd wskazuje przyczynę: Zdaniem Sądu relacje świadków w tej mierze są wiarygodne. Nie podważają ich zeznania K. S. i K. L., którzy uczestniczyli w spotkaniach związanych z zakupem auta oraz przekazywaniem go po ugodzie sądowej. W ocenie Sądu zeznania K. S. i K. L. są co do zasady wiarygodne, jednak widoczna jest w nich pewna tendencja do negowania faktów, które mogłyby okazać się niekorzystne dla oskarżonego. Zdaniem Sądu wynikało to z faktu, że obaj świadkowie są dobrymi znajomymi R. F..

- całkowitym pominięciem jako istotnego dowodu na okoliczność uprzedniego uszkodzenia auta i jego faktycznej wartości na moment sprzedaży - oświadczenia M. B. przysłanego na wezwanie Sądu, potwierdzonego później zeznaniami w sprawie 1 Ds. 961/13 o których przeprowadzenie dowodu obrońca wniósł i załączył do apelacji. W ocenie Sądu zeznania świadka wskazują, że w praktyce ceny na fakturach zakupu nie zawsze odpowiadają wartości pojazdu. Wniosku takiego nie podważa oświadczenie zawarte w piśmie M. B., który w ramach prowadzonej działalności sprzedał samochód M. (...) pokrzywdzonemu, ponieważ sam pokrzywdzony wyraźnie twierdził, że kwota na fakturze została zaniżona dla celów podatkowych. Do wniosku tego Sąd mógł dojść bez konieczności wzywania do złożenia wyjaśnień, skoro taki dowód dopuścił nie powinien go dyskwalifikować tylko dlatego, że jest sprzeczny z oświadczeniami oskarżyciela posiłkowego S. K.,

- przyjęcie jako rzetelnych ustaleń biegłego D., pomimo ich sprzeczności z opuszczonymi przez Sąd zeznaniami świadka H. S., który posiadając uprawnienia biegłego sądowego rzeczoznawcy od spraw techniki samochodowej osobiście badał przedmiotowy samochód po uszkodzeniu dachu – stwierdzając, iż samochód był sprawny technicznie i wskazują konkretne przepisy ustawy prawo o ruchu drogowym czego biegły D. nie potrafił uczynić,

- co do ustaleń czy oskarżony rzeczywiście usiłował wyzyskać błąd w celu uzyskania korzyści majątkowej. Owszem poinformował pokrzywdzonego o uszkodzeniu auta przed żądaniem zwrotu pieniędzy, co dowodzi, że to oskarżony wyprowadził pokrzywdzonego z błędu co do braku uszkodzeń, więc nie mógł wyzyskać, ani wprowadzić w błąd w celu uzyskania korzyści majątkowej. Chciał by ugoda była wykonana, ale nie realizował tego zamiaru w przestępczy sposób wskazany przez Sąd w wyroku tzn. wprowadzania w błąd czy też wyzyskania błędu.

- co do ustaleń w zakresie stanu technicznego kupowanego przez oskarżonego auta - podobnie zdarzenia opisał J. K.. Z jego zeznań wynikało, że wstawiając samochód na aukcję opisał go jako bezwypadkowy i zadbane, dodając jego opis, bo pojazd był w dobrym stanie, nie miał przeróbek - dowodzi to nie, że samochód był ww. dobrym stanie technicznym tylko, że Pan K. i jego rodzina składali takowe zapewnienie o jego bezwypadkowości, co nie było prawdą,

- co do planowanego działania oskarżonego - zdaniem Sądu oskarżony działał z rozmysłem i zaplanował, w jaki sposób może wyzyskać krzywdzonego S. K. co do rzeczywistego stanu samochodu marki M. (...) na dzień 29.08.2013 r., wykorzystując nadarzającą się okazję i aktywnie dążąc do zawarcia ugody, która w rzeczywistości miała doprowadzić pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem – oskarżony nie miał czasu na planowanie, nie on był inicjatorem ugody i nie wydawała mu się ona korzystna zwłaszcza, że w tym samym uzasadnieniu czytamy: Na rozpoczęciu rozprawy Sędzia zaproponował ugode pomimo, iż oskarżony się na nią nastawiał. W momencie stawiennictwa na rozprawie została mu doręczona odpowiedź na pozew, w której pokrzywdzony odrzucił wszelkie roszczenia jako niezasadne, a następnie zaraz po tym, na skutek sugestii Sędziego, zgodził się na zawarcie ugody. Zarówno oskarżony, jak i pokrzywdzony, mieli przedstawić swoje warunki. Oskarżony nie był za tym, aby zawrzeć ugode, ale zgodził się na kwotę 30.000 zł, chociaż wydawało mu się, że kwota ta nie jest adekwatna do tego, co jeszcze dodatkowe włożył w auto,

- co do ekwiwalentności świadczeń – o ile chciał uzyskać świadczenie wzajemne w postaci kwoty 30.000 zł, która rzekomo miała odpowiadać wartości auta. Tymczasem oskarżony wiedząc jakie są konieczne nakłady na auto, wyzyskał błąd pokrzywdzonego i zawarł ugode, którą następnie wszelkimi środkami chciał zrealizować

b) art. 5 § 2 k.p.k. rozstrzyganie niedających i dających się uniknąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego w szczególności w kwestiach:

- co oznacza sprawność techniczna auta zapisana w ugodzie,

- okoliczności przebiegu rozprawy na której zawarto ugode,

3. mające wpływ na treść zaskarżonego wyroku błędy w przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia wyroku ustaleniach faktycznych wskazanych cytatów z uzasadnienia, w sytuacji w której na podstawie przewodu sądowego Sąd winien był ustalić:

- to oskarżony przed odbiorem wskazał pokrzywdzonemu uszkodzenia i nie żądał przed ujawnieniem tego faktu pieniędzy od niego, w dniu odbioru samochodu od R. F., to jest 11 września 2013 roku S. K. dowiedział się, że samochód nie jest w takim stanie, jak zapewniał go R. F. - w sytuacji w której - pokrzywdzony dowiedział się od oskarżonego o uszkodzeniu dachu auta i to jeszcze zanim pokazał mu samochód, i zanim zażądał pieniędzy wynikających z ugody,

- samochód pomimo upadku konaru na dach był sprawny technicznie i byłby dopuszczony do ruchu, po uszkodzeniu auta przez konar drzewa, auto nie było sprawne technicznie i nie zostałyby dopuszczone do ruchu - w sytuacji w której - świadek wpisany na listę biegłych sądowych, który miał okazję fizycznie badać pojazd i sporządził opinię w tym

zakresie (w aktach sprawy) jednoznacznie z powołaniem na przepisy ustawy ruchu drogowego stwierdził nie tylko samą sprawność techniczną, ale nawet fakt, że był by dopuszczony do ruchu drogowego,

- sprzedane przez S. K. oskarżonemu auto było naprawianym samochodem powypadkowym,

- oskarżony przede wszystkim wskazywał, że auto, które zostało mu sprzedane jako bezwypadkowe, w rzeczywistości w przeszłości uczestniczyło w poważnym wypadku i było złożone z dwóch bądź trzech innych aut. Jednak zdaniem Sądu materiał dowodowy zebrany w toku postępowania nie dał podstaw do przyjęcia, że tak było w rzeczywistości,

- w sytuacji w której - powód wystąpił z pozwem o odstąpienie z uwagi na fakt stwierdzenia przez specjalistów powyższego faktu stosownymi ekspertyzami załączonymi przez oskarżonego do akt sprawy, a pokrzywdzony zgodził się na ugodę tzn. nie kwestionował tego faktu - dlatego zgodził się na zapis że samochód nie brał udziału w wypadku w okresie kiedy poruszał się nim oskarżony, bo wiedział że samochód udział w wypadku,

- w aktach sprawy znajduje się faktura zakupu tego samochodu przez pokrzywdzonego S. K. dowodząca, że ten zakupił auto za kwotę 16.900,-zł, a nie 34.000 zł – jak twierdzi,

- jak wynika z protokołu przesłuchania S. K. to twierdził on, nie posiada dowodu przelewu, ani wypłaty z banku tak pokaźniej kwoty 34.000 zł twierdził, że miał ją w gotówce domu, nie był jednak w stanie w żaden sposób wykazać, że faktycznie zapłacił za przedmiotowy samochód,

- w aktach sprawy znajduje się oświadczenie sprzedawcy Pana M. B., że sprzedał samochód za kwotę widniejąca na fakturze i że nigdy nie sprzedał samochodu za cenę inną niż na fakturze,

- jak wynika z protokołu przesłuchania, przesłuchiwana w charakterze świadka, agentka ubezpieczeniowa N. C. oświadczyła, że sumę ubezpieczenia wartości auta przyjęła z katalogu, a nie w oparciu o fakturę zakupu tego samochodu, której w ogóle jej nie pokazano,

- na skutek odwołania do Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce, Prokuratura Rejonowa w Pułtusku podjęła czynności w nawiązaniu do wniosku oskarżonego w sprawie 1 Os. 961/13i przesłuchała w drodze pomocy prawnej przez KPP G. sprzedawcę samochodu M. B., który potwierdził wymienione wyżej okoliczności przesłanego na wezwanie Sądu oświadczenia (protokół niniejszego przesłuchania załączam do niniejszej apelacji),

- Sąd sam w uzasadnieniu wyroku ustalił: poinformowali oskarżonego, że prawdopodobnie, to co wiedzą od poprzedniego właściciela, że w aucie był uszkodzony próg pojazdu od strony kierowcy,

- samochód nie tylko więc nie mógł być bezwypadkowy, ale S. K. i jego małżonka musieli o tym wiedzieć - jak wynika z zeznań i oświadczenia M. B. on osobiście ich o tym fakcie poinformował. Poza tym że okoliczność ta jest niezgodna z prawdą gdyż Państwo K. nie informowali o tym fakcie oskarżonego,

- na weryfikację auta u innego diagnosty tzn. w W. w (...) nie było zgody pokrzywdzonego, przeprowadzenie weryfikacji nie wyklucza roszczeń z tytułu wad ukrytych - w ocenie Sądu trudno zatem uznać, by oskarżonemu uniemożliwiono zapoznanie się z rzeczywistym stanem auta w chwili zakupu w październiku 2012 roku, ponieważ miał możliwość obejrzenia samochodu, wykonania jazdy testowej w której uczestniczył również jego znajomy, a także weryfikacji stanu technicznego i prawnego pojazdu. Potem pojechali wspólnie z mężem świadka na Stację Diagnostyczną na P. do pana R.. Na tę stację chciał jechać oskarżony, sam ją wybrał i wcześniej się tam umówił,

- w sytuacji w której - była to jedyna dostępna stacja w okolicy, a oskarżony chciał przeprowadzić badanie w (...) w W., na co Pan S. K. ze zrozumiałych powodów nie wyraził zgody - nie było więc żadnego wyboru. Nadto wizyta była krótka i przerwana przez Panią K. właśnie w momencie kiedy oskarżony mógł wykryć wady ukryte pojazdu. Poza tym nie można odbierać pokrzywdzonemu prawa do podnoszenia zarzutu cywilnego istnienia wad ukrytych z którymi mieliśmy do czynienia w tym przypadku, co Sąd rozpoznający sprawę karną czyni,

- pomimo upadku konara drzewa na dach jego wartość nie spadła albowiem przysługiwało odszkodowanie, co oskarżony zabezpieczył – firma ubezpieczeniowa Spółdzielni oszacowała szkodę na kwotę 10 509,18 zł, z którą oskarżony się nie zgodził i zwrócił się o wycenę do (...), gdzie naprawa została oszacowana na kwotę 26 250,72 zł. R. F. zlecił również wykonanie kalkulacji naprawy rzeczoznawcy z (...), z której wynikało, że koszt naprawy wynosi 26 250,72 zł,

- w sytuacji w której - to sam oskarżony zlecił to badanie celem zabezpieczenia interesów ubezpieczeniowych pokrzywdzonego S. K., ale wycena została dokonana przy założeniu, że samochód był bezwypadkowy tak jak to utrzymywał Pan S. K. (a co nie było prawdą). W świetle powyższych faktów nie można zasadnie twierdzić, iż oskarżony dążył do wyłudzenia pieniędzy, uszkodzenie samochodu przez spadający konar drzewa miało z nadwyżką pokrycie w ubezpieczeniu za nie,

- oskarżony zaprzecza okoliczności, które poza zeznaniami państwa K. nie były weryfikowane w żaden inny sposób, a mogły przynajmniej w części być zeznaniami sędziego T.. R. F. zapewniał S. K., że samochód jest w świetnym stanie, że niewiele nawet nim przejechał. Pokrzywdzony zeznał, że zaniepokoiło go to, że kiedy sędzia spytał oskarżonego o stan samochodu na dany dzień, oskarżony twierdził, że samochód jest w takim stanie, w jakim go kupił. Upieranie się przez oskarżonego przy tym zapisie zaniepokoiło też adwokata, dlatego razem z sędzią dopytywali go o stan auta. Gdy stali wszyscy na korytarzu zapytała oskarżonego, czy samochód na pewno jest sprawny. R. F. zapewnił ją, że samochód jest w idealnym stanie. Na pytanie żony S. K., która była wówczas obecna, dlaczego przed zawarciem ugody nie wskazał, że auto zostało uszkodzone, R. F. odparł, że taka była jego strategia. Oskarżony odpowiedział, że razem z jego adwokatem przyjął taką strategię i był świadomy swojego działania, aby odzyskać pieniądze,

- w sytuacji w której - oskarżony zaprzecza, że wypowiadał takie słowa nie znajdując one żadnego potwierdzenia, ani w treści ugody, ani w protokole rozprawy, są to jedynie słowa mającego interes prawny i finansowy S. K., skoro go to niepokoiło, to dlaczego zawierali ugodę? Nawiasem mówiąc oskarżony korzystał z telefonicznej doraźnej porady radcy prawnego, jak więc mógł twierdzić że to była strategia i to w dodatku jego adwokata,

- Sąd z niezrozumiałych powodów przychylił się do wniosku o przesłuchanie jako świadka Sędziego Marka Tomaszewskiego, który to wniosek wcześniej uznał za zasadny. Oskarżony twierdził jedynie, że samochód jest sprawny technicznie oraz, że nie brał udziału w wypadku lub kolizji w okresie kiedy on się nim poruszał,

- oskarżony niczego nie wstrzymywał zgodnie z ugodą odbiór samochodu miał nastąpić po 7 dniach, następnego dnia po rozprawie S. K. pojechał z synem do W. do miejsca gdzie według zapewnień R. F. miało stać auto. Przeszukali okoliczne parkingi i nie znaleźli samochodu. Oskarżony wstrzymał przekazanie auta twierdząc, że jest na urlopie i zaproponował, że zadzwoni wyznaczając gdzie i kiedy można będzie odebrać samochód,

- w sytuacji w której - takich zapewnień nie było, w związku z tym oskarżony niczego nie mógł wstrzymywać. Według treści ugody Pan S. K. miał odebrać samochód po 7 dniach. Nie potwierdza twierdzeń Pana K., również protokół rozprawy, są to jedynie słowa mającego interes prawny S. K. - Sąd z niezrozumiałych powodów przychylił się do wniosku o przesłuchanie jako świadka Sędziego który to wniosek wcześniej uznał za zasadny,

- twierdził, że samochód jest już ich i on nie ponosi żadnej odpowiedzialności za niego. Mówił, że daje im kilka dni na podjęcie decyzji, ponieważ bardzo niekorzystnie dla siebie zawarli ugodę i dojdą im koszty komorniczej usługi,

- w sytuacji w której - oskarżony zaprzecza by coś takiego kiedykolwiek twierdził, powiedział jedynie, że jeśli odmawiają obioru to prosi ich by formalnie oświadczyli to na piśmie, a on będzie zmuszony realizować swoje prawa na drodze egzekucji komorniczej czyli w prawnie dopuszczalnej formie, co do której prawo przewiduje formalne środki zaskarżenia,

- odpowiedź na pytanie, czy w dacie zawarcia ugody był on wart 30.000 zł. Zdaniem Sądu materiał dowodowy wskazuje wprost, że pojazd nie przedstawiał takiej wartości, ponieważ koszty jego naprawy były zbliżone do tej kwoty, a nawet mogły ją przewyższyć (str. 21 uzasadnienia). Wniosek ten jest całkowicie fałszywy, albowiem biegły

D. w swojej opinii stwierdza jednoznacznie: biegły nie może ustalić jego wartości ze względu na różne wyceny naprawy pojazdu (str. 2 opinii). Sądowi jednak brak możliwości wyznaczenia wartości przez biegłego nie przeszkadza w stwierdzeniu, że wartość samochodu wraz z przyznanym do niego odszkodowaniem nie wynosi 30.000 zł w dacie ugody, co stanowiło istotę rozpoznania sprawy, jak Sąd sam napisał w uzasadnieniu (na str. 21). Na jakiej podstawie tak stwierdził? Tej informacji Sąd nie zawarł w uzasadnieniu. Z prywatnej opinii pana S. można jedynie ustalić przybliżoną wartość naprawy w samochodzie bezwypadkowego, którym przedmiotowa M. (...) nie była i wartość pojazdu na dzień 26.06.2013 r., tj. 33.000. Zatem nie sposób z jej pomocą miarodajnie wyznaczyć wartości ww. auta na dzień zawarcia ugody. Zatem wówczas nie można mówić o niekorzystnym porządzeniu mieniem S. K.. Zatem skoro nie ma żadnej miarodajnej wyceny auta na dzień zawarcia ugody, to wysoce subiektywne uznanie Sądu w Pułtusku, iż M. (...) wraz z odszkodowaniem nie była warta 30 000 zł na dzień zawierania ugody, musi budzić co najmniej wątpliwości, które nie mogą obciążać oskarżonego, zwłaszcza że sąd ustalił iż koszty naprawy mogą się drastycznie różnić w oparciu o powyższe stwierdzenie biegłego D. o różnych wycenach kosztach naprawy. Sąd z wartości auta na dzień zawarcia ugody uczynił istotę sprawy, a jednocześnie nie poczynił w tej materii żadnych ustaleń odnośnie kosztów naprawy tego rodzaju uszkodzenia. Jedynie stwierdził autorytatywnie, iż nie jest on tyle wart - i na tym kończy tą kwestię. Nie wspomniał także, iż takie ustalenie nie ma sensu przy założeniu, że samochód został zakupiony przez S. K. za kwotę 16.900 zł - albowiem w takim wypadku samochód nigdy nie będzie wart kwoty 30.000 zł na dzień zawarcia ugody. Powyższe ustalenia poczynił za to oskarżony i zawarł te informacje w swoich wyjaśnieniach.

W konkluzji apelacji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu w przedmiotowym wyroku czynu, tj. przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w związku z art. 286 § 1 k.k., bądź uchylenie przedmiotowego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wywiedziona apelacja nie została uwzględniona.

Apelacja zarzuca zaskarżonemu wyrokowi obrazę przepisów prawa procesowego, jak i podnosi de facto wynikający z nietrafnej oceny materiału dowodowego błąd w ustaleniach faktycznych oraz naruszenie przepisów prawa materialnego.

Wbrew tymże wywodom Sąd I instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, w oparciu o właściwie zebrany i oceniony materiał dowodowy, a swoje stanowisko w sposób należyty uzasadnił.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku byłby słuszny jedynie wtedy, gdyby Sąd I instancji oparł swój wyrok na faktach nie znajdujących potwierdzenia w wynikach przeprowadzonego postępowania dowodowego.

Zgodnie z utrwaloną linią orzecznictwa zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd I instancji w dokonanej ocenie materiału dowodowego. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, a stawiając zarzut ten należy wykazać jakich konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się Sąd I instancji, zatem krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, musi wykazać usterki rozumowania zaskarżonego orzeczenia (wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 1975 r., sygn. I KR 197/74).

Oczywistym także jest, iż nie ma żadnej reguły dowodowej, która nakazywałaby uwzględnienie tylko relacji korzystnych dla oskarżonego. Swobodna ocena dowodów, jako jedna z naczelnych zasad prawa procesowego, nakazuje aby Sąd orzekający oceniał znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego w sprawie na podstawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, przy czym obowiązująca procedura karna nie przewiduje zasady wartościowania dowodów ani też prymatu dowodów korzystnych dla oskarżonego nad dowodami przemawiającymi na jego niekorzyść. W tym zakresie ciężar spoczywa

właśnie na dyrektywie zawartej w przepisie art. 7 k.p.k., która określa reguły obowiązujące przy dokonywaniu oceny dowodów i przyjmowania ich za podstawę dokonywanych ustaleń (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 1997 r., sygnatura akt II KKN 159/96; Prok. i Pr. 1998/2/7).

Kolejnym wyszczególnionym w apelacji obrońcy oskarżonego przepisem, którego obrazę zarzuca jest art. 5 § 2 k.p.k. W tym zakresie przypomnieć należy, że nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazę powołanego przepisu, podnosząc wątpliwości strony, co do treści ustaleń faktycznych, bowiem dla oceny, czy nie została naruszona zasada *in dubio pro reo*, istotne jest jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości, co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął te wątpliwości na niekorzyść oskarżonego.

Jeżeli z materiału dowodowego sprawy wynikają różne wersje wydarzeń, to nie jest to równoznaczne z istnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k., bo w takim wypadku sąd orzekający zobowiązany jest do dokonania ustaleń na podstawie swobodnej oceny dowodów i dopiero wówczas, gdy wątpliwości nie zostaną usunięte, należy tłumaczyć je na korzyść oskarżonego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5 kwietnia 2007 roku, sygn. II AKa 30/07).

Naruszenia powołanych wyżej zasad nie tylko nie sposób dopatrzeć się analizując przebieg postępowania, zapadły wyrok oraz pisemne motywy zaskarżonego orzeczenia, apelujący nie wskazał również dających się zaakceptować racji świadczących o przekroczeniu przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów, w szczególności poprzez wnioskowanie nielogiczne, sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i wskazaniami wiedzy, bądź też poczynienie ustaleń nie znajdujących odzwierciedlenia w treści przeprowadzonych dowodów.

Analiza zgłoszonych zarzutów apelacyjnych doprowadziła Sąd II instancji do wniosku, że istnieje silne powiązanie pomiędzy wskazywanymi uchybieniami procesowymi, a poczynionymi przez Sąd Rejonowy ustaleniami faktycznymi, które wedle obrońcy miałyby być błędne, z racji poprzedzającej te ustalenia, niezgodnej z procedurą karną oceną zebranego w sprawie materiału dowodowego, a także obrazą prawa materialnego. W związku z powyższym, Sąd Okręgowy zdecydował, aby do wszystkich podniesionych rodzajów zarzutów odnieść się łącznie, co ustrzeże przed zbędnym powielaniem pewnych zagadnień.

W przedmiotowej sprawie pomimo wystąpienia wielu, różnorodnych okoliczności faktycznych, istota problemu nie była złożona. Zgodnie z brzmieniem art. 286 § 1 k.k. odpowiedzialności karnej podlega osoba, która w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Bez większego znaczenia pozostają okoliczności faktyczne, do których szeroko odnosi się skarżący w treści apelacji, a odnoszące się do zawarcia pierwotnej umowy sprzedaży przenoszącej własność pojazdu Marki M. nr rej. (...) na S. F., wartości pojazdu wskazanej na rachunku załączonym do dokumentacji zakupu pojazdu na kwotę 16 900 zł, czy też poczynania oskarżonego związanych z unieważnieniem zawartej umowy. Mogą one służyć jedynie ukazaniu strony motywacyjnej inkryminowanego zachowania oskarżonego. Okoliczności faktyczne mające kluczowe znaczenie dla oceny postępowania R. F. pod kątem znamion wyżej powołanego czynu zabronionego występują począwszy od dnia wniesienia pozwu o zapłatę 22 maja 2013 r. Ich kulminacją przypada zaś na rozprawę główną odbytą przed Sądem Rejonowym w Wyszkowie V Zamiejskowy Wydział Cywilny w Pułtusku w sprawie sygn. VC 455/13 w dniu 29 sierpnia 2013 r. To wówczas oskarżony wykorzystując nadarzającą się okazję w postaci zaproponowania przez Przewodniczącego składu orzekającego próby ugodowego załatwienia sporu, wywołał w pokrzywdzonym błędne przeświadczenie co do rzeczywistego stanu technicznego pojazdu M.. Mianowicie, nie poinformował pokrzywdzonego o zdarzeniu z dnia 26 czerwca 2013 r., podczas którego wskutek silnego wiatru na samochód spadł konar drzewa. Uszkodzeniu uległy między innymi drzwi tylne lewe, prowadnica szyby tylnej lewej, trzy listwy dachu, reling dachu, uszczelka szyby bocznej, zestaw mocujący szyby lewej, klamry mocujące, sensor airbagu bocznego lewego oraz airbag głowy przedni lewy. Przywrócenie pojazdu do stanu znanego przez pokrzywdzonego wymagało znacznych nakładów czasu oraz środków finansowych.

W przekonaniu Sądu Odwoławczego nie poinformowanie pokrzywdzonego w chwili zawarcia ugody o powyższym zdarzeniu oraz powstałych uszkodzeniach niewątpliwie wypełnia znamiona czynu z art. 286 § 1 k.k. Oskarżony swoimi podstępными zabiegami doprowadził do mylnego wyobrażenia o rzeczywistym stanie rzeczy. Poprzez odpowiedni dobór słów oraz zapewnienie o właściwym stanie technicznym pojazdu wprowadził w błąd pokrzywdzonego. Dalsze podjęte czynności prowadziły natomiast do wyzyskania błędu i podtrzymania niezgodnego z rzeczywistością wyobrażenia pokrzywdzonego.

Odnosnie argumentacji skarżącego, należy wyraźnie rozgraniczyć zasady ponoszenia odpowiedzialności cywilnoprawnej od zasad odpowiedzialności karnej, w tym za przestępstwo stypizowane w art. 286 § 1 k.k. Zewnętrzny przejaw woli wyrażający się w prawnej ocenie skuteczności złożonego oświadczenia woli, tudzież forma zawartej czynności prawnej i jej skutki cywilnoprawne nie są wystarczające do czynienia ustaleń faktycznych na gruncie prawa karnego. Zasadniczą rolę odgrywa ocena znamion strony podmiotowej zarzucanego oskarżonemu czynu oraz czynność wykonawcza. Ocena ta musi być skonkretyzowana, a nie abstrakcyjna, częstokroć dopuszczająca fikcję wywołania określonych skutków prawnych. In concreto odpowiedni dobór słów użyty przez S. F. na gruncie prawa cywilnego może przesądzać, bądź nie, o skuteczności i wykonalności zawartej ugody, a jednocześnie nie wpływa w sposób limitujący na znamiona zarzucanego oskarżonemu przestępstwa.

W piśmiennictwie prawniczym zasadnie postuluje się, że do uznania określonego zachowania za rozporządzenie mieniem w rozumieniu art. 286 § 1 k.k. nie jest istotne, czy czynność prawna była ważna i skuteczna. Nie jest także konieczne, aby była to czynność zgodna z prawem. Jedynym warunkiem jest to, aby czynność stanowiąca rozporządzenie mieniem w rozumieniu art. 286 § 1 k.k. była przewidziana przez przepisy prawa, np. przepisy prawa cywilnego, pracy, handlowego, ubezpieczeń społecznych lub administracyjnego (T. Oczkowski, Oszustwo jako przestępstwo..., s. 64-65; D. Pleńska, O. Górniok (w:) System Prawa Karnego..., t. 4, s. 419). Zawarta w rzeczonyj sprawie ugoda sądowa z całą stanowczością odpowiada powyższym kryteriom. Analiza stosunku cywilnoprawnego, który pierwotnie łączył strony na mocy umowy z dnia 1 października 2012 r. oraz skutków prawnych, mogących rodzić złożone przez oskarżonego oświadczenie o odstąpieniu od tej umowy jest indyferentna na gruncie niniejszej sprawy. Trafnie podkreśla Sąd Najwyższy w jednym z judykatów, że przedmiotem ochrony w ramach przepisu art. 286 § 1 k.k. jest nie tylko świadczenie majątkowe objęte ochroną prawną, ale też każde inne - choćby spełnienie świadczenia przez osobę oszukiwaną naruszało przepis ustawy karnej. Przepis art. 286 § 1 k.k. nie dzieli bowiem oszustw na „lepsze” i „gorsze”, a jedynie wskazuje na przesłanki, jakie winny być spełnione, aby można było sprawcy przypisać czyn (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2004 r., sygn. II KK 381/03).

Idąc dalej, nie można zaaprobować rozważań apelującego o braku zamiaru doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem pokrzywdzonego. Według skarżącego bowiem oskarżony wytaczając powództwo o zapłatę chciał wyłącznie dochodzić swoich praw w związku z pierwotną umową sprzedaży z dnia 1 października 2012 r., nadto nie on wystąpił z inicjatywą zawarcia ugody. Twierdzenia obrońcy pozostają w rażącej sprzeczności z zasadami odpowiedzialności za przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. Do wprowadzenia w błąd S. K. skutkującego niekorzystnym rozporządzeniem mieniem wystarczające było wywołanie błędnego wyobrażenia o okolicznościach decydujących o zawarciu ugody. Stan świadomości oskarżonego w tym zakresie nie budzi wątpliwości. Słusznie Sąd orzekający stwierdził, że S. F. doskonale zdawał sobie sprawę ze znaczenia zawieranej ugody oraz tego jak ukształtować jej treść, aby uzyskać zamierzony rezultat. To, iż zamierzonego skutku nie osiągnął, jest już zagadnieniem odrębnym, sprowadzającym się zasadniczo do niekwestionowanej w apelacji subsumcji ustalonego stanu faktycznego pod przepis art. 13 § 1 k.k.

Co więcej, wbrew odmiennym oczekiwaniom skarżącego obrońcy, dla bytu zarzucanego oskarżonemu czynu zabronionego obojętne było to, czy pokrzywdzony mógł zweryfikować twierdzenia S. F. na temat obrazu jaki ten starał się wykreować, a w konsekwencji czy też mógł wykryć błąd przy dołożeniu choćby znikomej staranności. Jak słusznie stwierdził Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 7 lipca 2016 r., sygn. II AKA 153/16, swoista niefrasobliwość podmiotów pokrzywdzonych przejawiająca się w niedostatecznym zaangażowaniu w weryfikację

oświadczeń dłużników, nie uzasadnia wyłączenia odpowiedzialności sprawcy z tytułu przypisanego mu czynu z art. 286 § 1 k.k.

Za wzruszeniem zaskarżonego wyroku nie przemawia również szeroko opisywany (aczkolwiek błędnie i chaotycznie) na kartach uzasadnienia apelacji aspekt braku uzyskania korzyści majątkowej przez oskarżonego. Wskazane znamię korzyści majątkowej konkretyzującej cel działania sprawcy (*animus lueri faciendi*) jest w wykładni prawa karnego rozumiane szeroko - jako aktualne i przyszłe przysporzenie mienia, osiągnięcie korzyści majątkowej w konkretnych okolicznościach, ogólne polepszenie sytuacji majątkowej. Korzyść majątkowa w rozumieniu art. 286 § 1 k.k. jest pojęciem szerszym niż przywłaszczenie, stanowiące cel działania sprawcy (*animus rem sibi habendi*). Dlatego też, dla realizacji znamienia działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, sprawca nie musi dążyć do przywłaszczenia mienia stanowiącego przedmiot oszukańczych zabiegów, wystarczy, że zamierza osiągnąć korzyść majątkową wynikającą z niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez osobę, czy inny podmiot, wprowadzone w błąd (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 12 sierpnia 2016 r., sygn. II AKa 194/16). Niewątpliwie niniejsza sprawa jest nietypowa. S. F. podstępnie dążył do zawarcia ugody na mocy, której otrzymałby kwotę 30 000 zł w zamian za przeniesienia własności i posiadania pojazdu marki M. (...). Z prawem tym było związane roszczenie wobec (...) S. (...) z tytułu wyrządzenia szkody polegającej na uszkodzeniu samochodu. Towarzystwo (...) w W. koszty naprawy w kalkulacji z dnia 22 sierpnia 2013 r. wyceniło na kwotę 10 509,18 zł i do tej wartości uznało roszczenie w imieniu zobowiązanego.

Analizując powyższe ustalenia wskazać należy, że pokrzywdzony S. K. zawierając ugodę sądową pogorszył stan swoich interesów majątkowych, mimo iż nie doszło do powstania szkody po stronie rozporządzającego. Niekorzystność nie oznacza bowiem ani konieczności wyrządzenia rzeczywistej szkody, ani też jej niepowetowalności, a o „niekorzystnym rozporządzeniu mieniem” zdecydował w tym przypadku brak oczekiwanego efektu w zamian za to „rozporządzenie mieniem”. Pokrzywdzony w zamian za kwotę 30 000 zł miał otrzymać poważnie uszkodzony pojazd oraz roszczenie odszkodowawcze. Właśnie ocena tego roszczenia ma doniosłe znaczenie w przedmiotowej sprawie. (...) w W. uznała koszt naprawy do kwoty 10 509,18 zł. Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie jednoznacznie wynika, iż kwota ta jest zaniżona. Konieczność dochodzenia odszkodowania uzupełniającego co prawda istniała, ale wiązała się ze znacznym nakładem czasu potrzebnego do załatwienia sprawy, a nadto osiągnięcie zamierzonego rezultatu było niepewne. Oskarżony miał tego świadomość i dlatego wolał uzyskać kwotę być może niższą, ale niezwłocznie. Uzyskanie odszkodowania uzupełniającego wymagałoby od niego więcej czasu. Zresztą gdyby S. F. nie postrzegał tego jako problematyczne, nie narażałby się na odpowiedzialność karną i nie dążył za wszelką cenę do zawarcia ugody.

Skarżący niesłusznie zarzuca również Sądowi I instancji naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów. Od tej strony zgromadzony materiał dowodowy nie nastroczał trudności, ani w jego pozyskaniu, ani prawidłowej jego ocenie. Wyjaśnienia oskarżonego zmierzały do uchylecia grożącej mu odpowiedzialności w związku z tym nie mogły znaleźć akceptacji Sądu orzekającego. Z kolei zeznania S. K. oraz jego żony A. K. i syna J. K., pomimo istnienia ewidentnego interesu majątkowego, w zasadniczych zrębach były wiarygodne. W ten też sposób ocenił je Sąd Rejonowy. Obszerną argumentację wywiedzioną na kartach uzasadnienia wyroku należy w pełni podzielić, nie czyniąc w tym zakresie zbędnych powtórzeń.

Sąd Rejonowy trafnie skonstruował również opinię biegłego sądowego W. D. oraz opinię prywatną H. S.. Brak możliwości kategorycznego ustalenia wartości pojazdu nie eliminuje możliwości czynienia pozytywnych ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. O wartości pojazdu marki M. (...) przesądza bowiem wartość deklarowana przez strony, manifestująca się w ekwiwalentności świadczeń wzajemnych ustalonych z zawieranych przez nie stosunkach cywilnoprawnych. W umowie z dnia 1 października 2012 r. wartość pojazdu (cena) ustalona została na kwotę 32 800 zł, w ugodzie z dnia 29 sierpnia 2013 r. wartość świadczenia pieniężnego przyjęto na kwotę 30 000 zł. Oczywiście posiłkować się można opiniami biegłych. W. D. wartość rynkową ustalił na kwotę 37 330,15 zł, a H. S. na kwotę 26 250,72 zł. Jednakże ze stwierdzonych różnic nie można konstruować jakiegokolwiek podstawy odwoławczej. Wartości podane przez biegłych mają w realiach niniejszej sprawy charakter tylko posiłkowy. Opinie zostały sporządzone po dacie inkryminowanego zdarzenia i nie wpływały na stan świadomości oskarżonego, który dopuszczając się

zarzucanego mu czynu kierował się subiektywną ekwiwalentnością świadczenia. Na marginesie zauważyć należy, iż uśrednione wartości podane przez biegłych odpowiadają zbliżonej wartości pojazdu deklarowanej przez strony.

Kontrola przeprowadzona przez Sąd Odwoławczy nie potwierdziła zatem, by Sąd orzekający dopuścił się w zaskarżonym wyroku błędów w ustaleniach faktycznych, obraży zasady swobodnej oceny dowodów czy tłumaczenia wątpliwości na korzyść oskarżonego oraz naruszenia prawa materialnego. Sąd bowiem oparł swój wyrok na faktach, które znajdują oparcie w wynikach postępowania dowodowego, a wnioski wysnute z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego zgodne są z prawidłami logicznego rozumowania, i zostały zakwalifikowane pod właściwe przepisy ustawy karnej.

Wina oskarżonego w świetle zebranego materiału dowodowego nie budzi wątpliwości, podobnie jak i zastosowana przez Sąd I instancji kwalifikacja prawna jego czynu.

Nie znajdując podstaw do uwzględnienia zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy oskarżonego, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Wobec nieuwzględnienia apelacji Sąd obciążył oskarżonego kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze oskarżonego.